

Władysław Kubik

Biuletyn katechetyczny

Collectanea Theologica 47/4, 127-143

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN KATECHETYCZNY

Zawartość: I. Współczesne modele katechezy w Niemieckiej Republice Demokratycznej. II. Sympozjum katechetyczne na Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie (Katecheza dziecka sześciolatniego)*.

I. WSPÓŁCZESNE MODELE KATECHEZY W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ

Dnia 9 listopada 1976 r. katedra katechetyki Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie gościła ks. F. G. Friemela, profesora teologii pastoralnej i katechetyki w Studium Filozoficzno-teologicznym w Erfurcie (NRD), który w obecności pracowników nauki, absolwentów i studentów katechetyki wystąpił z referatem na temat form praktycznej działalności katechetycznej w swoim kraju. Poniżej omawiamy wybrane zagadnienia poruszone przez prelegenta.

1. „Dawna lekcja religii” przekształca się w katechezę. Pojęciem „dawna lekcja religii” określili prof. Friemel należący już do przeszłości okres działalności katechetycznej w jego kraju, w którym zarówno rodzice, jak i dzieci kojarzyły nauczanie religii z obowiązkiem szkolnym. Pozytywnym aspektem tego stanu rzeczy była względnie wysoka frekwencja na lekcjach religii. Liczba dzieci uczęszczających na religię przewyższała znacznie liczbę dzieci uczestniczących w niedzielnej Mszy św. Zjawiskiem negatywnym wynikającym z faktu kojarzenia nauczania religii z obowiązkiem szkolnym była bierna postawa wiernych. Naukę religii uznawało się za sprawę specjalnie wyznaczonych do tego osób: księży i katechetów. Parafianie nie czuli się za nią odpowiedzialni.

Analizując sytuację katechetyczną w NRD należy pamiętać, że katolicy stanowią w tym kraju zdecydowaną mniejszość. Żyją w diasporze. Ta społeczna dysproporcja na niekorzyść katolików zmusza tamtejszy Kościół do szukania nowych form katechizacji, które umożliwiałyby wiernym doświadczenie prawdziwie wspólnotowego charakteru Kościoła. Przełomowym pod tym względem okazał się rok 1968, w którym urzędowym aktem prawnym wyłączono w NRD naukę religii z nauczania szkolnego. Troskę o nią przejęła wówczas wspólnota parafialna. Nowa sytuacja uaktywniła w różnorodny sposób wielu jej członków, którzy nie ograniczyli się do samego przygotowania odpowiednich pomieszczeń. Miejsce lekcji religii zajęła katecheza o nieco innej strukturze wewnętrznej niż lekcja szkolna. Katecheza poza zdecydowanym związaniem się z liturgią podjęła wychowanie katechizowanych do modlitwy i szerszego otwarcia się na problemy wspólnoty parafialnej. Obok intelektualnego wysiłku zgłębiania rzeczywistości wiary, za cel swych dążeń

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa—Kraków.

postawiła kształtowanie postaw religijnych już podczas spotkań na katechezie. Wiara bowiem, o której zostaje się poinformowanym, ma się urzeczywistniać nie dopiero później, gdy skończy się „godzina lekcyjna”, ale już we wspólnocie katechetycznej, w grupie, która spotyka się razem po to, aby żyć wiarą jako „mały Kościół”.

Obecnie praktyczna działalność katechetyczna w NRD rozwija się całkowicie w ramach parafii, posiada swój ogólnokrajowy program ramowy, konkretne modele organizacyjne, a także odpowiednie instytucje kierujące jej rozwojem.

W dalszym ciągu swego wystąpienia prelegent zapoznał słuchaczy z pewnymi modelami katechezy, które w ruchu katechetycznym NRD pojawiły się jako uzupełnienie, pogłębienie, a czasem jako przeciwstawienie się tradycyjnej katechezie parafialnej.

2. Katecheza przedszkolna. Od strony organizacyjnej model katechezy przedszkolnej określa się w NRD jako „godzinę matki”, która na pierwszym miejscu ma wprowadzać dziecko w życie wiary. Podchodząc zaś do zagadnienia od strony dziecka, ma to być dla niego po prostu „radosna godzina Pana”.

Psychologowie podkreślają wielkie znaczenie wczesnego dzieciństwa dla prawidłowego rozwoju osobowości człowieka. Pierwsze pięć lat życia to także ważny okres w rozwoju życia religijnego dziecka. W związku z tym katechetki i panie zatrudnione w duszpasterstwie postulowały objęcie troską katechetyczną dzieci poniżej sześciu lat. W odpowiedzi na słuszne potrzeby zaproszono matki, aby przychodziły raz w tygodniu do sali katechetycznej wraz z swoimi dziećmi na całe przedpołudnie. Niektóre z matek zabierały także dzieci sąsiadów. Na zorganizowanych spotkaniach opowiadano dzieciom o naszym Ojcu w niebie, o Zbawicielu, o roku liturgicznym. Wybrane tematy były następnie pogłębiane poprzez śpiew, modlitwę i zabawę.

Obecnie katecheza przedszkolna w NRD nabiera już cech zinstytucjonalizowanych. Istnieje dwuletni tematyczny plan spotkań. Każdy cykl roczny rozpoczyna się we wrześniu, a kończy w sposób uroczysty w czerwcu. Matki zastępuje się powszechnie katechetkami z dyplomem, które odwiedzają poszczególne punkty katechetyczne i prowadzą zajęcia. Jeżeli rodzice, zajęci pracą zawodową, nie dowożą sami swoich dzieci, czyni to katechetka. Jadąc do punktu katechetycznego zabiera po drodze do samochodu dzieci, mieszkające w różnych punktach osiedla. Po zakończeniu katechezy odwozi dzieci na powrót do miejsca zamieszkania. Mimo zinstytucjonalizowania katechezy przedszkolnej metody pracy z dziećmi się nie zmieniły. Często także zdarza się, iż razem ze swymi dziećmi na spotkanie przychodzi wiele matek. Czasami jednak — zauważył prelegent — spotkania katechetyczne z przedszkolakami prowadzone przez dyplomowane katechetki w stosunku do dawnych spotkań zatracają nieco z atmosfery tak bardzo potrzebnego dzieciom matczynego ciepła.

3. Katecheza sobotnia i niedzielna. Katolicy w NRD — jak już zauważyliśmy — żyją rozproszeni. Dawniej katecheta przybywał do różnych miejscowości i spotykał się z małymi grupkami dzieci. To zajmowało mu wiele czasu, wyczerpywało siły, a nauczanie i wychowanie nie było efektywne, zwłaszcza jeśli chodzi o pogłębienie więzi katechizowanych ze wspólnotą parafialną. Z tego powodu niektórzy proboszczowie wystąpili z inicjatywą zapraszania wszystkich dzieci na sobotę i niedzielę do siebie. W takim przypadku nie prowadzi się lekcji religii w ciągu tygodnia. Katecheza sobotnia i niedzielna w parafii umożliwia doświadczenie wspólnoty parafialnej żyjącym w diasporze młodym wyznawcom Chrystusa. U dorosłych natomiast wiernych kształtuje postawę zaangażowania i jest wyrazem ich świadomej odpowiedzialności za katechezę. Trzeba bowiem dzieci dowieźć, wyżywić i przemocować.

Referent wyraził jednak obawę, czy na dłuższą metę uda się utrzymać powyższy eksperyment katechetyczny. Proboszcz, katecheci i wierni danego miejsca, do którego co tydzień zjeżdżają katechizowani, są przeciążeni i nie mają już czasu dla siebie. Są to dla nich dni wielkiego napięcia. Z drugiej strony dzisiejszy człowiek zmęczony pracą chce opuścić miejsce swego zamieszkania i wyjechać na weekend, a w związku z tym nie zawsze chętnie godzi się na katechizację sobotnią i niedzielą.

W zakończeniu swego referatu mówca podkreślił, że działalność katechetyczna w jego kraju, szukając nowych modeli, nie odrzuca tradycyjnych metod katechizowania. Inwencja katechetów wyraża się nie tylko w tworzeniu nowych form katechezy, ale także w udoskonalaniu już istniejących. Należy jednak zawsze pamiętać o tym, że katecheza zmierza do rozwoju wiary człowieka i dlatego musi uwzględnić jego aktualne problemy i pytania. Istotne są nie metody, ale urzeczywistnianie się Kościoła. Jeśli dane modele nie spełniają swego zadania, trzeba szukać, nowych, bardziej skutecznych. Posługa katechetyczna powinna być nieustannie twórcza.

o. Zygmunt K. Kacprzak OFM, Katowice

II. SYMPOZJUM KATECHETYCZNE NA MIĘDZYKAKONNYM WYŻSZYM INSTYTUCIE KATECHETYCZNYM W KRAKOWIE

Kolejne dziewiąte sympozjum katechetyczne na Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie miało miejsce w dniach 22 i 23 stycznia 1977 roku i zostało poświęcone katechezie dziecka sześciolatniego.

Otwarcia sympozjum dokonał bp Stanisław Smoleński. W słowie powitalnym wyraził najpierw radość z faktu, że paralelnie do wzmoczonego zainteresowania się władz oświatowych dzieckiem sześciolatnim, również na terenie katechetycznym podejmuje się refleksję nad religijnym wychowaniem sześciolatków. Zarówno w aspekcie psychologiczno-pedagogicznym, jak i katechetycznym temat sympozjum należy uznać za bardzo istotny. Zgodnie z odkryciami psychologów okres przedszkolny życia dziecka ma bowiem zasadnicze znaczenie dla ukształtowania się jego cech osobowych. Nie mniejszą wartość posiadają przeżycia religijne małego dziecka w odniesieniu do jego postawy religijnej jako człowieka dorosłego. Charakter osobowego kontaktu z matką i najbliższym otoczeniem zadecyduje o przyszłym związku dziecka z Bogiem — Osobą. Trzeba jednak dostrzec szeroki kontekst poruszanej w ramach sympozjum tematyki, jaki stanowi fakt przyjęcia przez dziecko chrztu świętego. Rzeczywistość obdarowania w chrzcie dziecięctwem Bożym i łaską wiary powinna w świadomości uczestników spotkania stanowić zaplecze podejmowanych rozważań. Nie mniej ważnym kontekstem poruszanej tematyki jest katecheza rodzinna. Rodzice z racji swego powołania są dla swych dzieci pierwszymi głosicielami wiary. Dlatego systematyczna katecheza kościelna nie może zastąpić katechezy przeprowadzanej przez rodziców. Wspomniane rodzaje katechezy należy jednak oceniać jako wzajemnie się uzupełniające korelaty. Najlepsza bowiem systematyczna katecheza Kościoła nie zastąpi całkowicie, zwłaszcza w wypadku małego dziecka roli, jaką odgrywa w stosunku do niego najbliższe otoczenie rodzinne. Z kolei katecheza rodzinna winna być pogłębianą i uzupełnianą przez katechezę systematyczną. Ta ostatnia jest w stanie naprawiać pewne braki spowodowane przez rodzinę i umożliwiać dziecku przeżycie społecznego wyrazu wiary we współnauce Kościoła.

Na treść sympozjum złożyły się referaty o charakterze informacyjnym, dyskusje prowadzone w sześciu zespołach oraz zajęcia wychowawczo-dydaktyczne z grupą sześciolatków.

Referaty

1. Założenia wychowawczo-dydaktyczne programu Ministerstwa Oświaty i Wychowania dla pracy z dziećmi sześciolletnimi

Na wstępie uczestnicy sympozjum zapoznali się z założeniami pracy wychowawczo-dydaktycznej z dziećmi sześciolletnimi (w klasie przedszkolnej) w świetle programu Ministra Oświaty i Wychowania. Po wieloletnich bo-wiem badaniach i dyskusjach zdecydowano upowszechnić w Polsce wychowa-nie przedszkolne od 1.IX.1977 r. w pierwszej kolejności w stosunku do dzie-ci sześciolletnich. Nie wprowadza się jeszcze jednolitej formy organizacyjnej. Istnieć będą formy dość zróżnicowane o różnych wymiarach czasu oddziały-wania wychowawczego, a mianowicie: ogniska przedszkolne funkcjonujące przeciętnie 18 godzin tygodniowo, klasy przedszkolne (30 godzin tygodniowo pracy z dziećmi) i przedszkole wielooddziałowe (do 54 godzin tygodniowej pracy wychowawczej). Ze względu na duży wymiar czasu oddziaływania na dziecko tę ostatnią formę uznaje się za najbardziej wartościową. We wszyst-kich placówkach wychowania przedszkolnego obowiązywać będzie nowy pro-gram pracy wychowawczo-dydaktycznej, którego projekt, zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w 1975 r., obecnie wdrażany jest prób-nie w wielu placówkach. W stosunku do programu aktualnie obowiązującego — wydanego przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w 1973 r. — no-wy program dla dzieci sześciolletnich jest poszerzony o pewne treści dydakty-czne dotyczące szczególnie nauki czytania. Część materiału nauczania ele-mentarnego z klasy I szkoły podstawowej przeniesiona zostaje do oddziałów przedszkolnych. Treści wychowania w projektowanym programie pozostają bez zmian.

W świetle założeń i wytycznych wspólnych dla obu programów i tych, które są zawarte w programie wyłącznie dla dzieci sześciolletnich, wszystkie placówki wychowania przedszkolnego winny zapewnić każdemu dziecku — niezależnie od jego sytuacji rodzinnej i środowiskowej — warunki do możli-wie pełnego rozwoju fizycznego, emocjonalno-społecznego i umysłowego. Przedszkola, klasy przedszkolne oprócz funkcji opiekuńczych spełniać winny w coraz większym stopniu funkcje: stymulacyjną, profilaktyczną i wyrów-nawczą. Pobudzanie wszechstronnego rozwoju, zapobieganie wszelkim jego nieprawidłowościom oraz wyrównywanie różnych braków, niedoborów i defi-cytów rozwojowych, to niezbędne warunki jednakowych szans startu szkol-nego wszystkich dzieci.

1. Cztery 'kierunki oddziaływania wychowawczego. Program wyznacza również cztery kierunki działania. Określa zadania i treś-ci wychowania zdrowotnego, społeczno-moralnego, umysłowego i estetycz-nego.

Do zadań w zakresie wychowania zdrowotnego należy kształtowanie czynnych postaw dziecka wobec zdrowia i bezpieczeństwa własnego i innych. Należy wdrażać dzieci do przestrzegania zasad bezpieczeństwa, wyrabiać na-wyki higieniczno-kulturalne, przyswajając dzieciom wiedzę o tym co sprzyja, a co zagraża zdrowiu, kształcić sprawności i umiejętności ruchowe. Przewi-duje się pewne elementy wychowania sportowego.

Według założeń programu w wychowaniu społeczno-moralnym należy zmierzać do kształtowania aktywnej postawy dziecka jako członka rodziny, zbiorowości przedszkolnej i społeczeństwa. Już w przedszkolu powinno być dziecko przygotowane do roli ideowo zaangażowanego obywatela i współo-spodarza Polski Ludowej. W związku z podanymi założeniami wytycza się szczegółowe zadania i treści, jak budzenie wrażliwości emocjonalnej, między innymi wrażliwości na potrzeby innych, wyrabianie gotowości spieszenia in-nym z pomocą, radą i sprawianie im przyjemności. Należy również uświada-

miać dzieciom wartość przyjaźni, sprawiedliwości, dobroci, uczciwości itp., wykorzystując w tym celu przykłady z życia przedszkola, przykłady z literatury dziecięcej, z przeżyci itd. W świetle programu placówka przedszkolna to niejako pierwsza szkoła społecznego życia, społecznej działalności. Dzieci wstępujące do szkoły powinny być wdrożone do zdyscyplinowanego zachowania się, powinny być przyzwyczajone do przestrzegania obowiązujących norm, zasad postępowania. W różnych sytuacjach życia przedszkolnego należy kształcić u dzieci pożądane cechy charakteru między innymi odpowiedzialność, dokładność, wytrwałość.

Wiele miejsca w programie poświęca się kształtowaniu więzi uczuciowej z rodziną, kształceniu szacunku i wdzięczności dla członków rodziny i uczuć opiekuńczych wobec młodszego rodzeństwa.

Zgodnie z założeniami programu wzmocnianie więzi emocjonalnej ze środowiskiem społecznym powinno obejmować zaznajamianie z pracą ludzi bliższego i dalszego otoczenia. W czasie bezpośrednich kontaktów dzieci z ludźmi pracy należy budzić dla nich i wytworów ich pracy właściwy stosunek.

Dość szeroko ujęte wychowanie patriotyczne przewiduje między innymi: poznawanie i odwiedzanie lokalnych zabytków i miejsc pamięci narodowej, zaznajamianie z historią i tradycjami danej miejscowości, zbliżanie dzieciom wybranych bohaterów narodowych. Zaznajamiając z godłem Polski i hymnem narodowym należy budzić szacunek dla ich powagi.

Program przewiduje także przekazywanie fragmentarycznych informacji na temat niektórych miast Polski, głównych rzek, ośrodków przemysłowych i pomników polskiej historii.

Program mówi również o kształtowaniu uczuć przyjaźni i braterstwa dla innych narodów w podkreśleniem krajów socjalistycznych graniczących z Polską. Proponuje się budzenie przyjacielskiego stosunku do wszystkich dzieci na świecie przez przekazywanie fragmentarycznych wiadomości na temat ich życia, oraz przez zaznajamianie z tańcami, piosenkami i zabawami dzieci z różnych części świata.

W zakresie wychowania umysłowego wytyczone zadania i treści obejmują: wzbogacenie wiedzy o otoczeniu społecznym, przyrodniczym i technice, aktywizowanie procesów poznawczych, szczególnie myślenia przyczynowo-skutkowego, rozwijanie mowy komunikatywnej, prawidłowej pod względem gramatycznym i artykulacyjnym. Nowe hasła programowe dotyczą nauki czytania. Po wstępnym okresie globalnego odczytywania wybranych napisów i krótkich zdań o prostej budowie i zgodnej z zapisem graficznym, przewiduje się wprowadzenie 22 liter drukowanych dużych i małych. Nauka pisania pozostaje nadal w programie I klasy. Zakres przedszkolnej propedeutyki matematyki obejmuje: kształcenie pojęć liczbowych, odczytywanie cyfr od 1 do 10, odczytywanie znaków większości, mniejszości, równości, wykonywanie działań dodawania i odejmowania, klasyfikowanie zbiorów oraz poznanie podstawowych figur geometrycznych.

Dzieci 6-letnie wykazują szczególną wrażliwość emocjonalno-estetyczną i w związku z tym zaprojektowano w programie zadania obejmujące: kształtowanie elementarnych technik plastycznych i muzycznych, rozwijanie różnorodnych form twórczości dzieci oraz próby łączenia różnych rodzajów ekspresji. Należy wzbogacać przeżycia i wyobraźnię dzieci, uwrażliwiać je na wartości estetyczne w otoczeniu, w przyrodzie, sztuce, uwrażliwiać na piękno postępowania i czynów człowieka.

2. Metody i formy pracy dydaktyczno-wychowawczej. Skuteczność pracy z dziećmi i realizowanie zadań programowych w dużym stopniu zależy od stylu i metod kierowania wychowaniem i kształceniem. Dlatego w programie zawarte są założenia dotyczące wspomnianych zagadnień. Ze względu na charakterystyczny typ myślenia spostrzeżeniowo-wyobrażeniowy, ze względu na potrzeby dziecka i przewagę motywacji emocjo-

nalnej, w pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym stosowane są specyficzne metody i formy pracy. Specyfika ta wyraża się we współwystępowaniu metod czynnych, oglądowych i słownych, przy jednoczesnym dominowaniu metod czynnych opartych na wielostronnym działaniu dzieci. Działalność ta obejmuje samodzielne doświadczenie, przeżywanie i poszukiwanie. Nauczycielka ze swej strony winna pobudzać inicjatywę dziecka, wyzwalając jego aktywność emocjonalną, społeczną i estetyczną. Czynna metoda to także stawianie dzieciom zadań obejmujących szeroki wachlarz działania i myślenia. Stopień dowolności w sposobie wykonania zadań może być różny. Trzecia metoda czynna — ćwiczeń utrwalających — polega na pobudzaniu do powtarzania wcześniej nabytych wiadomości i umiejętności, w różnych rodzajach ekspresji plastycznej, słownej, ruchowej.

W stosowaniu metod czynnych nauczycielka posługuje się żywym słowem, pokazem, obserwacją. Bywają też takie sytuacje, kiedy w toku zajęcia dominują metody słowne, np. opowiadanie, rozmowa, albo metody oglądowe — oglądanie przeźroczy, dzieł sztuki itd., zawsze jednak te metody muszą inspirować lub pośredniczyć w działaniu dzieci.

Wszystkie omówione metody występują w kilku podstawowych formach organizacyjnych. Jak w szkole główną formą pracy jest lekcja, tak w przedszkolu — zabawa. Program zwraca uwagę, że ze względu na właściwości psychofizyczne dzieci najbardziej odpowiednią drogą przyswajania przez nie wiadomości i umiejętności jest zabawa z inicjatywy danego dziecka, zabawa celowo zorganizowana, ogólnorozwojowa, dydaktyczna i dramatyzowana — na podłożu znanych wydarzeń i utworów literackich. W zabawach są ogromne możliwości integrowania wszystkich dziedzin wychowania i wielostronnej aktywności. Oprócz zabaw program uwzględnia też inne formy pracy, a mianowicie: czynności samoobsługowe, prace użyteczne i na rzecz innych oraz zajęcia dydaktyczne przeprowadzone z całą grupą i z małymi zespołami. Zajęcia nie mogą zamieniać się w lekcje, ale muszą zawierać elementy zabawy.

Specyficznym rodzajem zajęć są spacer i wycieczki, podczas których dzieci nawiązują bezpośrednie kontakty z otaczającą rzeczywistością.

Kontakty okolicznościowe między nauczycielką a dziećmi, przy nadarzających się okazjach, traktowane są w programie także jako forma pracy wychowawczo-dydaktycznej.

3. Inne wskazania. W programie przedstawione są prawidłowości rozwoju i potrzeby dzieci sześciolletnich, szczególnie podkreślona jest tendencja do naśladowania i podatności na wychowawczą działalność. Zwraca się również uwagę, że bez udziału rodziców w procesie wychowania nauczycielka przedszkolna nie osiągnie pożądaných rezultatów swoich zabiegów pedagogicznych. Zgodnie z założeniami programu placówki wychowania przedszkolnego powinny być ośrodkami instruktażowymi. W związku z tym określone zostały główne zadania i formy współpracy z rodzicami. W celu ujednoczenia kierunku i metod wychowania nauczycielka powinna: poznać środowisko rodzinne każdego dziecka, wymieniać informacje o dziecku, jego postępach, zaznajamiać rodziców z aktualnymi zamierzeniami wychowawczo-dydaktycznymi oraz ze sposobami kontynuowania pracy przedszkola w domu.

W świetle programu zadania i obowiązki nauczycielek przedszkolnych są ogromne i niełatwe. Sterowanie aktywnością dziecka, kierowanie procesem wychowawczo-dydaktycznym i organizowanie pracy wyrównawczej z dziećmi, u których rozwój nie przebiega harmonijnie, wymaga od nauczycielki dużych kwalifikacji zawodowych. Niezależnie od instrukcji zawartych w programie, a dotyczących pracy z dziećmi sześciolletnimi — szczególnie pracy korektywnej — powstał plan szkolenia masowego nauczycielek przedszkolnych aktualnie pracujących z dziećmi sześciolletnimi i tych, które będą pracowały z dziećmi w tym wieku. Wśród wielu stałych form doskonalenia zawodowego szczególnie akcentowana jest praca samokształceniowa nauczycielek.

2. Ks. prof. dr Jan Charytański SJ, *Życie religijne dziecka sześciolatniego*

1. **Słowo a doświadczenie.** Obserwując życie religijne współczesnego człowieka napotykamy jak gdyby na dwa odrębne światy: świat codziennych ludzkich doświadczeń, trosk, kłopotów, problemów i świat przekazywany nam w Słowie Bożym, które czytamy podczas Mszy świętej czy rozważamy w czasie medytacji. W świat ludzkich doświadczeń czujemy się całkowicie zanurzeni, natomiast świat Słowa Bożego, jakkolwiek uznawany za prawdziwy, w życiu wielu chrześcijan wydaje się być czymś narzuconym z zewnątrz, obcym, obojętnym. Zauważany rozdźwięk między światem doświadczeń ludzkich a światem Słowa Bożego jest niewątpliwie wynikiem specyfiki kultury zachodnioeuropejskiej, w której bardzo akcentuje się znaczenie słowa w życiu religijnym nie troszcząc się zbytnio o zaistnienie jakiegoś istotnego warunku, który mógłby spowodować, że słowo stanie się wewnętrzną własnością człowieka. Nic więc dziwnego, że w refleksji teologicznej ostatnich lat coraz więcej miejsca poświęca się analizie ludzkiego doświadczenia i jego roli w kształtowaniu się życia religijnego człowieka.

Każdy człowiek, doświadczając pewnej „granicy”, tragedii osobistej, niebezpieczeństwa, kryzysu, będąc zaskakiwany zmiennością otaczającej nas rzeczywistości, ciągle na nowo podejmuje pytania: skąd? dokąd? dlaczego? Wobec ogromu niewiadomych doświadczą z jednej strony swego wewnętrznego ograniczenia w stosunku do olbrzymiego świata i jego problemów, a jednocześnie przeżywa poczucie wolności, niezeterminowania. Z kolei doświadczą własnej wolności, a zarazem odpowiedzialności za krzywdę, zło istniejące w świecie wyzwala w człowieku poczucie winy i prowadzi do odczucia potrzeby uwolnienia. Wszyscy czekamy na jakieś wyzwolenie ze zła, jakby na uwolnienie od współludziału w tym wszystkim, co dostrzegamy w całym świecie. Nie jest to poznanie tylko intelektualne. Jest to świadomość, która ciągle towarzyszy człowiekowi otwartemu na problemy świata i prowadzi go do odkrycia czegoś, co jest poza sferą dostrzegania, co stanowi tajemnicę. I chociaż nie użyjemy tutaj słowa Bóg, mamy świadomość wewnętrzną, że poza całą otaczającą nas rzeczywistością istnieje jeszcze „coś więcej”. Doświadczamy tego w naszych nie znajdujących odpowiedzi pytaniach, w naszym poczuciu winy i odpowiedzialności, w naszej tęsknocie za uwolnieniem od zła. Zachodzi pytanie, czy bez tego doświadczenia dokonującego się w historii konkretnego życia ludzkiego mógłby człowiek zrozumieć słowo, które będzie mówiło o zbawieniu, o przykazaniu, o grzechu, o odpowiedzialności, o wybraniu itp.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że życie nasze w XX wieku upływa ciągle w atmosferze zaspieszenia, zdenerwowania, w toku wytwarzania coraz to nowych produktów, w świecie techniki i maszyny. Doświadczenia związane z tą cywilizacją utrudniają człowiekowi dostrzeżenie tajemnicy. Przy braku czasu na refleksję nad tym, co dzieje się w nas, łatwo dojść do utraty zmysłu transcendencji i odczucia tajemnicy. Samorzutnie więc człowiek współczesny zaczyna się bronić przed niebezpieczeństwami, jakie niesie z sobą współczesna technika, cywilizacja, tempo życia. I oto w kulturze zachodnioeuropejskiej budzi się zainteresowanie dla kultury Dalekiego Wschodu, dla medytacji Wschodu. Człowiek odczuwa głód medytacji. W całej Europie napotykamy spontanicznie tworzące się grupy ludzi, którzy spotykają się po to, aby podejmować ćwiczenia związane z medytacją Dalekiego Wschodu, zbierają się, żeby się modlić.

Tak więc życie religijne człowieka związane jest z dwoma płaszczyznami: ludzkim doświadczeniem czyli wewnętrznym przeżyciem i ze słowem. Im bardziej oba wymienione elementy zespółą się z sobą, tym bardziej autentyczną i prawdziwą będzie religijna postawa konkretnego człowieka.

2. Słowo w życiu małego dziecka. Słowo w życiu małego dziecka odgrywa rolę jakby wtórną i pozostaje we funkcji doświadczenia. Dziecko musi doświadczyć kontaktu z matką, aby mogło zrozumieć słowo „matka”. Słowo w życiu małego dziecka jest po prostu znakiem, werbalizacją uprzednio przeżytego doświadczenia na drodze kontaktu z otaczającą rzeczywistością. Istnieje wprawdzie w życiu dziecka okres żywego zainteresowania się mową, manipulowanie językiem jakby zabawką. W tej manipulacji słowo może być jednak dla dziecka czymś zupełnie zewnętrznym i nie stanowić wyrazu jego wewnętrznego doświadczenia. Rodzi się zatem pytanie, czy w wychowaniu religijnym dziecka może mieć znaczenie słowo, które nie jest związane z uprzednim doświadczeniem, lub jest związane z doświadczeniem zupełnie przeciwnym niż to, które pragniemy przez dane określenie wyrazić. Zdarza się na przykład, że wypowiadamy słowo Bóg, mówimy o Bogu dobrym, świętym. U dziecka może słowo Bóg kojarzyć się z bolesnym doświadczeniem kogoś, kogo rodzice stawiają na straży swojej pedagogiki („Bądź grzeczny, bo Pan Bóg na ciebie patrzy”. „Słukłeś szklanke — Pan Bóg cię skarał, bo byłeś nieposłuszny”). Słowa rodziców na temat Boga mogą zapaść o wiele głębiej niż słowo wypowiedziane na katechezie, ponieważ ich słowo było wyrazem pewnego doświadczenia, a nasze słowo stało się czystą informacją. Trzeba więc ciągle się zastanawiać, jakie doświadczenia są dziecku konieczne, aby podawane przez nas słowo nie było czystą informacją, lecz stawało się prawdziwą komunikacją. Należy dołożyć starań, aby słowo stawało się wyrazem istniejącego w dziecku doświadczenia.

3. Podstawowe doświadczenia małego dziecka a wychowanie religijne. Jednym z pierwszych doświadczeń dziecka w okresie niemowlęcym jest doświadczenie przyjęcia ze strony rodziców zwłaszcza matki i doświadczenie pomocy. Przyjęcie, akceptacja dziecka przez matkę, przez rodzinę, jest jednym z istotnych warunków zdrowia psychicznego dziecka. W związku z potrzebą bezpieczeństwa dziecko musi doświadczyć opieki, pomocy w chwili głodu, zimna i lęku. Na podłożu zaspakajanych potrzeb rodzi się doświadczenie zaufania jakby jakieś prauzufanie, które rzutować będzie na całe życie człowieka i na jego kontakt z Bogiem. To prauzufanie wytwarzane przez środowisko rodzinne jest istotnym elementem dojrzałej wiary, polegającej właśnie na ufności i zaufaniu do Boga. Na zasadzie tak zwanego transferu przenosi dziecko doświadczenie zaspokożenia potrzeb w rodzinie w sferę życia religijnego. Katecheza powinna powołać do pomocy dziecku w tym przenoszeniu doświadczeń wyniesionych z rodziny na teren wiary.

Doświadczenie zaufania przeniesione z domu rodzinnego na Boga może być narażone na duże niebezpieczeństwo w momencie pojawienia się w życiu dziecka cierpienia, choroby, utraty kogoś bliskiego, zła. Wtedy właśnie może się zrodzić u dziecka w jakimś elementarnym znaczeniu pytanie o sens: „Dlaczego?” Trudno w tym wypadku podać gotową receptę postępowania wychowawczego z dzieckiem. Niemniej jednak należy skorzystać z doświadczenia oczekiwania na kogoś lub na coś. Dziecko nieraz czeka na matkę, na pomoc i jest pewne, że czas oczekiwania się skończy. To doświadczenie oczekiwania powinno pomóc dziecku w momencie oczekiwania na odpowiedź Boga, na prawdziwą Jego miłość, itp.

W oparciu o naturalną skłonność dziecka do podziwiania tego wszystkiego, co go otacza zwłaszcza w środowisku przyrodniczym, można je prowadzić do przeżycia obecności Boga w całej stworzonej rzeczywistości. Nie powinno więc w momentach naturalnego podziwiania piękna przyrody zabraknąć słowa mówiącego dziecku, że to Bóg dał nam cały piękny świat, że On go nam podarował. Aby jednak wypowiadane zdania nie stały się czystą informacją, musi je poprzedzić moment naturalnej kontemplacji, zachwyty, zadowolenia.

4. Kontakt z otoczeniem społecznym podstawą współdziałania z Bogiem. Wewnętrzny rozwój małego dziecka odbywa się przede wszystkim na drodze wymiany. Niemowlę odpowiada uśmiechem na uśmiech matki. Dziecko zaczynające posługiwać się mową odpowiada na otrzymany dar słowem „dziękuję”. W miarę wzrostu wymiana w życiu dziecka nabiera szczególnego charakteru. Polega na przejmowaniu i pełnieniu pewnych ról. Należy zauważyć, że pełnienie przez dziecko np. roli członka rodziny jest nie tylko naturalną drogą społecznego dojrzewania dziecka, ale zarazem rozwoju i kształtowania się jego osobowości. Na podłożu doświadczenia wymiany w rodzinie i odgrywania roli członka rodziny dziecko powinno się także uczyć współdziałania z Bogiem. Trzeba więc w kontakcie z otoczeniem społecznym, prowadzić dziecko do zrozumienia, że każdy człowiek jest powołany do współdziałania z Bogiem, a terenem tego współdziałania jest cały świat, przede wszystkim zaś spotkanie z drugim człowiekiem. W codziennym kontakcie z całym otoczeniem przyrodniczym i społecznym należy więc pomagać dziecku odkrywać, że na terenie konkretnej rzeczywistości dokonuje się wymiana między nim a Bogiem. Chcąc, by to doświadczenie religijne w pełni doszło do głosu, trzeba rozwijać i podtrzymywać w dziecku spontaniczne zwracanie się w stronę innych ludzi, otwarcie się na potrzeby drugiego człowieka, zainteresowanie się światem roślin i zwierząt. Tutaj jest także miejsce na kształtowanie w świadomości dziecka przekonania, że miłość Boga jest przede wszystkim miłością bezwarunkową. Bóg nas ukochał, zanim staliśmy się godni miłości. Bóg szuka tych, którzy nie są dobrzy. Bóg pierwszy wychodzi na przeciw człowieka. Dziecko tak bardzo potrzebujące bezwarunkowej miłości matki, powinno na tym tle wznosić się do zrozumienia bezwarunkowej miłości Boga, którą zostajemy obdarowani po to, abyśmy ją dalej przekazywali w naszych stosunkach międzyludzkich. Przechodząc do zagadnienia winy, należy ją kształtować jako poczucie niespełnionego zadania i braku odpowiedzi na bezwarunkową miłość Boga.

5. Postulaty. Katecheta powinien sobie zdawać sprawę, z jakimi wewnętrznymi doświadczeniami wyniesionymi z domu rodzinnego przychodzi dziecko na katechizację, aby mógł dokonywać pewnych poprawek w fałszywych pojęciach dzieci, aby mógł korygować obraz Boga, z którym dzieci przychodzą na religię, i uzupełniać doświadczenie zaufania, zwłaszcza w wypadku, gdy dziecko w rodzinie nie przeżyło zaspokojenia tej istotnej w jego życiu potrzeby. Jest to więc postulat dotyczący znajomości środowiska rodzinnego dziecka i panującej w nim atmosfery.

Drugi postulat dotyczy wprowadzania w spotkania katechetyczne ludzkiego doświadczenia kontaktu, miłości, wymiany, zaufania, zanim przekażemy dziecku słowo Pisma świętego nawiązujące do wspomnianych doświadczeń.

Trzeci postulat dotyczy osoby samego katechety, który świadomie musi dążyć do tego, aby był naprawdę kimś kochanym, do kogo się ma zaufanie, z którym można wejść w kontakt prawdziwej osobistej wymiany.

3. Ks. dr Władysław Kubik SJ, *Proces uczenia się małego dziecka i jego konsekwencje dydaktyczne*

1. Uczenie się dziecka przedszkolnego. Wszelkie uczenie się przebiega na zasadzie wzajemnego oddziaływania na siebie jednostki i otoczenia. Bodźcami dochodzącymi do jednostki poznającej są zarówno przedmioty, jak i osoby.

Dziecko nie zachowuje się bezwolnie wobec podmiot, ale już jako niemowlę wpływa na swoje otoczenie i zmienia je. Zjawisko działania dziecka na otoczenie Piaget nazywa asymilacją. Dziecko asymiluje świat czyli

przystosowuje otoczenie do siebie. Można to obserwować już na przykładzie odżywiania się niemowląt.

Działanie świata, otoczenia na dziecko Piaget nazywa akomodacją. Dziecko również dopasowuje się do specyfiki otoczenia. W ten sposób dochodzi do równowagi i wzajemnego oddziaływania na siebie pomiędzy jednostką a światem. Akomodacja nie jest zjawiskiem jednostronnym, ale jest jakimś wyważonym stosunkiem pomiędzy działalnością dziecka i świata. W tych wzajemnych oddziaływaniach zachodzących pomiędzy dzieckiem a otoczeniem tworzą się pierwsze schematy zachowań. Najprostszą ich formą są odruchy, stanowiące wrodzone wyposażenie niemowlęcia.

Poprzez ćwiczenie i spontaniczne rozszerzanie się odruchowych schematów zachowań na nowe sytuacje powstają proste przyzwyczajenia jako nowe schematy (np. przyzwyczajenie do ssania).

Gdy dziecko przypadkiem wprawi w ruch jakiś przedmiot, odkrywa pierwsze zależności pomiędzy środkiem a celem. Czynności te dopiero wtedy stają się rozumnym działaniem, gdy niemowle potrafi już różne schematy zachowań przenosić w nowe sytuacje (np. przy pomocy sznurka czy patyka przyciąga do siebie różne przedmioty). Teraz następuje u dziecka stadium eksperymentowania, rozumnego próbowania. Tym samym powoli uwe wnętrzniają się związki zachowań. Dziecko potrafi już na płaszczyźnie wyobraźniowej zestawić środek z celem.

2. Zmiana zachowania się jako wynik uczenia się na drodze reakcji na bodźce. Bodźce powodują reakcje, które polegają na prostym dostosowaniu się do przedmiotu. Z chwilą gdy początkowo obojętny przedmiot (np. flaszka) nabierze znaczenia na skutek połączenia się z zaspokojeniem pewnej potrzeby (np. pokarmu), mamy do czynienia z bardzo prostym przebiegiem uczenia się. Można tu mówić o początkach wychowania poprzez znaki (np. na widok flaszki dziecko przestaje płakać).

3. Bodźce otoczenia a rozwój osobowości. Bodźce pochodzące z zewnątrz mają wpływ także na rozwój całej osobowości dziecka. Już u kilkutygodniowych niemowląt zauważa się rozwojowe różnice w zależności od tego czy dzieci znajdowały się w otoczeniu ubogim czy też bogatym w bodźce optyczne, akustyczne, dotykowe. Podobną rolę w procesach uczenia się i rozwoju pełnią bodźce uczuciowe. O wiele wcześniej zachodzi pierwsze porozumienie dziecka z matką przez kontakt uczuciowy, przez przytulenie się niż poprzez kontakt przy pomocy słowa. I przeciwnie, zauważa się, że niemowlęta oddzielone od matki w pierwszych tygodniach życia zapadają na choroby skórne i choroby przewodu pokarmowego. Z kolei tylko wtedy niemowlę może się nauczyć zaufania do świata, a tym samym otrzymuje podstawę do zdrowej pewności siebie i umiejętności nawiązywania kontaktów społecznych, gdy przeżywa, że jest przyjęte i afirmowane przez swoje najbliższe otoczenie. Wielu zatem psychologów uważa, że załóżki struktury osobowości, charakteru nie są przede wszystkim wrodzone, ale właśnie kształtują się w najwcześniejszych latach życia, w niemowlęctwie poprzez kontakt z otoczeniem. Nie tylko pesymistyczne czy optymistyczne nastawienie do świata tworzy się na zasadzie podstawowych doświadczeń w niemowlęctwie. Wielki wpływ wychowawczy mają w kontakcie z dzieckiem takie cechy osobowe wychowawcy jak zamiłowanie do porządku, otwartość, oryginalność. Zbyt pedantyczne wychowanie do schłodności kształtuje np. postawę skrupowania. Nadmierne zwalczanie agresywnej zachłanności dziecka prowadzi do bierności i przesadnej grzeczności. Natomiast wzmocnienie dziecięcej spontaniczności rodzi poczucie samodzielności i przedsiębiorczości.

Umiarkowane dostarczanie dziecku okazji, aby doświadczyło pewnych ograniczeń na rzecz innych sprzyja rozwijaniu się postawy realnego dostosowania do innych, kształtuje postawę społeczną i ułatwia dziecku zdobycie umiejętności wyrzeczenia na rzecz innych.

4. **Uczenie się przez identyfikację.** Zanim dziecko w sposób świadomy i zamierzony zacznie się kształtować w oparciu o wzory, już w pierwszych latach życia przejmując sposoby zachowania się na drodze naśladownictwa. W wieku przedszkolnym jeszcze łatwiej przejmują sposoby zachowania się i słownictwo, np. swoich rówieśników. Dzieci przejmują oczywiście nie tylko pozytywne, ale i negatywne właściwości. Liczne badania wykazały, że najszybciej kopiowane są agresywne formy zachowania się. Bardzo szybko przejmują dzieci negatywne cechy swoich rodziców. Także normy i zasady postępowania są przejmowane na drodze naśladownictwa i identyfikacji. Spostrzeżono również, że szybciej identyfikuje się dziecko z osobą, którą lubi i poważa. Czas przebywania z drugą osobą także odgrywa ważną rolę w przyjmowaniu pozytywnego czy negatywnego wpływu.

Rodzice i wychowawcy powinni sobie zdawać sprawę, że przede wszystkim własną osobowością i własnym zachowaniem nawet nie uświadomionym wpływają na uczenie się i rozwój dziecka. Z drugiej strony wszelkie świadome zamierzenia wychowawcze pozostają całkowicie bezowocne, jeżeli nie są potwierdzone autentyczną, osobistą postawą wychowawcy. Psycholog Balint mówi, że rodzice posiadają przerażającą moc w odniesieniu do losu swojego dziecka i oni sami są w sposób ostateczny odpowiedzialni za zły czy dobry charakter dziecka, za zdrowie czy urazy psychiczne. Niestety rodzice znają tylko swoje uświadomione cechy, a nie mają pojęcia, na jakich tajemnych drogach cała ich osobowość, ich sposób bycia oddziałuje na ich własne dzieci.

5. **Uczenie się przez wzmocnienie (nagroda i kara).** Wszelkie wzmacnianie w procesie uczenia się przez stosowanie nagrody lub kary prowadzi po prostu do pogłębienia motywacji uczenia się. Zmiana postawy u uczącego się następuje jednak tylko wtedy, gdy zachodzi tzw. wielokrotne wzmocnienie, wielokrotne nagrodzenie lub ukaranie. Należy tu zauważyć, że o wiele większy skutek odnosi nagroda polegająca na pełnym miłości zwróceniu się wychowawcy ku dziecku aniżeli nagroda słowna czy materialna. Największą karą jest odsunięcie się od dziecka. Należy jej bardzo unikać zwłaszcza w stosunku do małych dzieci.

Każde dziecko przejawia wielką potrzebę kontaktu uczuciowego i uznania. Czeką na pochwałę. Pochwała jednak odnosząca się do samej osoby dziecka, a nie do jego czynności, może bardziej wpływać na zmianę społecznego kontaktu uczuciowego aniżeli na zmianę zachowania się. Pochwała zbyt często udzielana prowadzi do nadmiernego uzależnienia się dziecka od wychowawcy. Trzeba więc przemyśleć dozowanie pochwał, a już tym bardziej zastosowanie kary. Kara niezmiernie wpływa na własne poczucie znaczenia społecznego u dziecka i może stanowić pewne obciążenie w stosunkach karzący-ukarany, może wyzwalać lęk i agresję oraz prowadzić do ucieczki od rzeczywistości w dziedzinie marzeń, w której wszystko staje się możliwe.

6. **Konsekwencje dydaktyczne.** Wielu rodziców i wychowawców ucieka się w kontakcie z dzieckiem do pouczeń, uwag, do nawoływania, aby dziecko podporządkowało się regułom, radom. Najczęściej zapomina się o tym, że istotną rolę w procesie uczenia się i rozwoju małego dziecka pełnią nie słowa ale sam wzór osobowy. W dziecku jak w zwierciadle odbija się równowaga wychowawcy, jego prawość, jego osobowe sposoby zachowania się, jego zaufanie do samego siebie, postawa wobec ludzi, świata, Boga, jego umiejętność życia, kochania i wierzenia. Dokładne obserwacje pokazały, że wzorzec zachowania się wychowawcy odgrywa zasadniczą rolę w procesie wychowania małego dziecka.

Jeżeli więc katecheta chce wpoić dziecku przekonanie, że Bóg jest z nami, jest nam bliski, musi sam swoim postępowaniem i zachowaniem poka-

zać, że jest dziecku bliski i to każdemu, także temu nie kochanemu, nie sympatycznemu, opóźnionemu w rozwoju, zahukanemu, bojaźliwemu, temu najbardziej zamkniętemu w sobie... temu ostatniemu. Jeżeli pragnie uświadomić dziecku, że Bóg jest wierny, sam katecheta musi okazać się słownym, obowiązkowym, spełniającym obietnice (np. pójścia na spacer, rozdania podarków, nagród, udzielenia pomocy, itp.). Jeżeli chce, żeby dziecko zrozumiało największe przykazanie miłości: „miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem”, musi pomóc przeżyć dziecku prawdziwą miłość, pomoc, zainteresowanie się nim. Im mniej doświadcza dziecko atmosfery miłości w domu rodzinnym, tym więcej musi mu jej dostarczyć katecheta, wychowawca w procesie wprowadzania dziecka w realizację największego przykazania.

Mówiąc o roli wychowawcy, warto odnotować pewne szczególne wskazania wynikające z obserwacji i badań psychologów. Dzieci mianowicie z większą odwagą i pewnością siebie zabierają się do pracy, gdy towarzyszy im wiara dorosłych w ich umiejętności. Przesadne jednak wymagania mogą okazać się równie niekorzystne jak brak zaufania w możliwości dziecka. Tylko w tym wypadku dzieci są zdolne się uczyć i zdobywać nowe doświadczenia, gdy wymagania wychowawców są proporcjonalne do stopnia rozwoju dziecka. Przesadne wymagania niszczą w dziecku poczucie pewności siebie i osłabiają motywację uczenia się. Natomiast zbyt ciasne wymagania prowadzą do nudy i bierności.

Bardziej pozytywne efekty osiąga się poprzez demokratyczny i przyjacielski styl, model wychowania aniżeli poprzez model autorytatywny. Demokratyczny model wychowania łatwiej i skuteczniej wyrabia w dziecku samodzielność i poprawne postawy społeczne. Model ten cechuje bowiem umiarkowane kierowanie (dyrygowanie) i dostarcza dziecku atmosfery ciepła, szacunku i zrozumienia, w której łatwiej przejmuje dziecko sposoby zachowania się dorosłych. Istotną rolę odgrywa jednak sam wzór osobowy. I tak na przykład bojaźliwi rodzice i wychowawcy są tak samo złym modelem wychowawczym, jak i rodzice zbyt gorliwi i niecierpliwi.

Duże znaczenie w procesie uczenia się posiada także liczenie się z podstawowymi potrzebami psychicznymi dziecka, do których należą: potrzeba kontaktu uczuciowego, potrzeba bezpieczeństwa i potrzeba osiągnięć.

Dziecko w sposób naturalny garnie się najpierw do matki a potem do wychowawcy. Emocjonalny związek i duży stopień ciepła w stosunkach z małymi dziećmi rozwija w nich radość uczenia się, spontaniczność i twórczość. Wszelkie poczucie osiągnięć pobudza dziecko do nowych czynności. Natomiast kary, wszelkie niezauważenie dziecka przynoszą zahamowania.

Wychowawcy powinni zatem ciągle kontrolować swoje zachowanie się, korzystać z uwag otoczenia, nagrywać na taśmę swój głos, swój sposób mówienia, aby mogli stawać się jak najbardziej zrównoważonym modelem wychowawcy.¹

4. S. dr Jana Płaska Urszulanka SJK, *Założenia materiałów „Z Jezusem”*

W związku z troską Kościoła o katechizację katolickich dzieci w wieku przedszkolnym oraz uchwałą komisji episkopatu, która przewiduje powszechną katechizację dzieci w wieku przedszkolnym, zaistniała potrzeba opracowania programu katechizacji dla dzieci sześciolletnich. Przygotowane materiały, a właściwie szkice katechez, nie chcą ograniczać dawnych czy nowych poszukiwań, lecz stanowią pewną propozycję, próbę.

¹ Szerszą informację na temat procesu uczenia się dziecka i wychowania religijnego, znajdzie czytelnik w: Deutscher Katecheten Verein, *Religionspädagogische Beiträge zum Vorschulalter*, München 1975; Deutscher Katecheten Verein, *Arbeitshilfen zur religiösen Erziehung und Glaubensunterweisung in Kindergärten und Vorschulklassen*, München 1972.

Materiały zatytułowane *Z Jezusem* zostały opracowane przez grupę osób głównie z ośrodka kielecko-warszawskiego przy czynnym współudziale siostr Urszulanek Unii Rzymskiej i Sióstr Imienia Jezus, a także w konsultacji z szerszym gronem katechetów-praktyków, którzy uczestniczyli w kursie katechetycznym w Warszawie, w lipcu 1976 roku. Brano również pod uwagę istniejące dotąd materiały, jak praca zespołu księży z Tarnowa (*Zwiążmy małe dzieci z kościołem parafialnym*) czy praca p. Janiny Grajdochy (*Z Jezusem idziemy do Ojca — Dziękujemy Ci Boże*), czy też prace ośrodka katechetycznego kieleckiego i warszawskiego (*Rozmawiaj z twoim dzieckiem. Wprowadzaj je w życie Kościoła, Rozmawiaj z twoim dzieckiem o Bogu i inne*).

Celem wychowawczym i dydaktycznym przygotowanych materiałów jest ułatwienie katolickiemu dziecku nawiązania osobowego kontaktu z Bogiem, otwarcia się na Boga i ludzi. Pragniemy kształtować takie postawy moralno-społeczne i religijne dziecka, aby jego życie wpływało rzeczywiście z Jezusem — jak to określiliśmy w samym tytule materiałów.

1. **Podział treści.** Treść zawartą w materiałach dzielimy na kilka cykli. Najpierw pragniemy uświadomić dziecku, że mocny i wielki Bóg jest z nim. W oparciu o tę rzeczywistość pragniemy mu umożliwić przeżycie bezpieczeństwa i zaufania do Boga. Przedstawione zamierzenia wpłatamy w codzienne doświadczenia dziecka, kształtujące się w kontakcie z rodziną, grupą katechetyczną i parafią. Można tu dostrzec pewną analogię do wychowania społecznego naszkicowanego w programie Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Już na tym pierwszym etapie pracy wychowujemy dziecko do postawy miłości przejawiającej się w uwielbieniu Boga.

W dalszym cyklu katechizacji prowadzimy dziecko do uwielbienia Boga Jezusa w Jego tajemnicach dostępnych nam w roku liturgicznym. Tym samym pragniemy włączyć dziecko w nurt życia Kościoła. W przedszkolu zgodnie z programem Ministerstwa Oświaty i Wychowania przeżywa dziecko uroczystości państwowe. W Kościele powinno przeżywać z całą wspólnotą parafialną uroczystości religijne.

W trzecim cyklu katechizacji koncentrujemy się na osobie Maryi, Matki Jezusa, jakkolwiek prawie wszystkie tematy ukazujące tajemnice życia Jezusa wiążemy z Maryją Matką Boga.

W ostatnim cyklu dokonujemy pewnego podsumowania, zwracając uwagę dziecka na rzeczywistość obecności wśród nas miłującego nas Jezusa i dając do obudzenia w dziecku odpowiedzi miłości wobec Jezusa.

W sumie zaprojektowaliśmy trzydzieści trzy tematy, których kolejność może ulegać zmianie z zachowaniem jednak zasady zgodności z rokiem liturgicznym. Przed każdą uroczystością należy przygotować dzieci do jej przeżycia, a po niej utrwalić doświadczenia dzieci w formie rysunku, malowania, śpiewu, itp. Staraliśmy się formułować treść zawsze w kategoriach działania, aby zasugerować katechezie, że w pracy z małymi dziećmi na pierwsze miejsce należy wysunąć metody czynne.

2. **Charakterystyka katechez.** W każdym szkicu katechez podajemy nowy element treści, którą dziecko ma poznać, przeżyć w modlitwie, wyrazić w słowach, w inscenizacji, geście, rysunku i wprowadzić w życie. Nie możemy zrezygnować z opanowywania przez dziecko pewnych treści, z przyswajania pamięciowego niektórych tekstów, psalmów, modlitwy. Dziecko sześciolatnie chętnie się uczy i może przyswoić sobie wiele pojęć. Zresztą program Ministerstwa Oświaty i Wychowania także przewiduje szeroki zakres materiału, który dziecko ma opanować włącznie z czytaniem. Nie byłoby więc celowe zbytnie ograniczanie zakresu materiału w katechezie przedszkolnej. Jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że przyswojenie materiału nie może stać się głównym celem.

W każdym szkicu katechez przewidziana jest modlitwa. Jakkolwiek nie opracowaliśmy instrukcji na temat modlitwy, zasugerowaliśmy pewne teksty, sposoby modlitwy, aby zarówno dzieci, katecheta i wszystkie osoby, biorące udział w spotkaniu, rzeczywiście razem się modliły i oddawały cześć Bogu. Zaproponowaliśmy modlitwę ciszy, modlitwę własnymi słowami, modlitwę związaną z różnymi sytuacjami życia dziecka. W tym punkcie katechezy jest potrzebna osobista inwencja katechety, troska o stworzenie prawdziwego klimatu modlitewnego.

Często w proponowanych katechezach posługujemy się opowiadaniem. Podane opowiadania zostały zaczerpnięte z kazań ks. Jana Twardowskiego. Jakkolwiek są to opowiadania przedstawiające konkretne życie, z chwilą gdy zostały przeniesione na papier nie zawsze oddają ten klimat i nastrój, jaki stwarzały podczas przemówień autora. Naturalnie można wybrać z podanych opowiadań tylko istotne elementy lub wprowadzać nowe w zależności od sytuacji środowiska.

Brak w naszym materiale postaci z Pisma św., na podstawie których należałoby ciągle przybliżać dziecku dialog człowieka z Bogiem. Uważamy za celowe, by katecheta sam wprowadził je do katechezy.

Obok opowiadań posługujemy się także wierszami Ewy Szemberg-Zarembiny. Czynimy to także tylko przykładowo. Można wprowadzać inne wiersze, troszcząc się jednak o ich wartość literacką i wychowawczą.

Otrzymujący nasze szkice katechez pytają często o przeźrocza, ilustracje do każdej katechezy. Przygotowaliśmy pewną ilość ilustracji, ale rysunki, które dołączyliśmy do katechez mają inny cel. Chcemy, by na ich podstawie dziecko tworzyło swoje własne opowiadania. Są one identyczne z rysunkami oglądanymi przez dziecko w telewizji, a więc nie powinny być dziecku obce. Ukazują różne sceny z życia dziecka, bo chodzi nam właśnie o to, aby dziecko nauczyło się przeżywać Boga w całym kontekście swego codziennego życia. Świadomie zrezygnowaliśmy ze zwyczaju zaopatrywania dzieci w rysunek do wklejenia po każdej katechezie. Stanęliśmy na stanowisku, że dziecko powinno samo tworzyć i samodzielnie wypowiadać w rysunku własne przeżycia. Uczyni to w sposób odpowiedni do wieku, ale na pewno autentyczny, i właśnie dlatego taki rysunek będzie miał wielką wartość. Katecheta powinien jednak dokładnie określić temat rysunku, aby dzieci wiedziały, co mają rysować. Mogą dziecku pomagać rodzice, ale tylko w dostarczaniu mu środków, niezbędnej instrukcji, a nie przez rysowanie za dziecko. Zarówno katecheta, jak i rodzice powinni oglądać rysunki dzieci, rozmawiać z nimi na ten temat i akceptować je, bo w nich zamyka dziecko swoje własne treści i swoje przeżycia. Wykonane rysunki mogą stać się elementem wystawy, przy której mogą świetnie współpracować rodzice razem z dziećmi.

W skrypcie *Z Jezusem* na końcu każdej katechezy zwracamy się do rodziców, proponując im współdziałanie zarówno podczas katechezy, jak i w ramach zajęć domowych. Katecheta powinien przede wszystkim zauważyć obecnych rodziców i sam szukać sposobów czynnego ich zaangażowania. Ministerstwo Oświaty i Wychowania przewiduje wydanie poradnika—podręcznika dla rodziców. Byłoby dobrze, żeby taki się ukazał. Byłoby również pożądane opracowanie podręcznika dla katechetów.

Na zakończenie należy jeszcze podkreślić, że przedstawiając pewne propozycje pracy z sześciolatkami nie chcieliśmy w żadnym wypadku ograniczać spontanicznej twórczości dziecka i twórczej inicjatywy katechety, które niewątpliwie stanowią czynnik decydujący o dobrych skutkach zamierzonej pracy z małymi dziećmi. Jest to w wypadku pracy z sześciolatkami o tyle łatwiejsze niż na innych szczeblach katechizacji, że nie mamy tu ściśle nakreślonych ram programowych, które należałoby skrupulatnie realizować. Zresztą zawsze, w każdym wieku życia dziecka katecheta może i powinien odstąpić od zaplanowanego tematu, jeśli widzi, że w innym kierunku idą zainteresowania grupy czy też indywidualne zainteresowania dziecka.

5. Ks. dr Jerzy Bagrowicz, *Współpraca katechetek z rodzicami*

Katecheza przedszkolna może odegrać pozytywną rolę w rozwoju religijnym człowieka, jeśli będzie podejmowana w ścisłej łączności i przy współpracy ze środowiskiem dziecka. Problem współpracy z rodzicami jest jednak zagadnieniem niezmiernie trudnym.

1. Istota współpracy z rodzicami. Kontakty katechetów z rodzicami przejawiają wyraźną tendencję rozwojową. W wielu środowiskach regularnie organizuje się spotkania dla rodziców. Katecheci omawiają z rodzicami zasadnicze trudności wychowawcze, proszą ich, by przeglądali zeszyt dziecka, pomagali mu w przeżywaniu liturgii, udzielali pomocy w zadanej dziecku, „pracy domowej” a nawet przychodził razem z dzieckiem na katechezę. Bywają jednak i takie wypadki, że współpraca katechety z rodzicami ogranicza się do jednego czy dwu spotkań, do upominania rodziców, listownego czy osobistego informowania rodziców o postępach ich dzieci, do nawoływania o lepszą frekwencję i wzmożenie opieki wychowawczej nad dzieckiem.

Trzeba jasno powiedzieć, że przedstawione tutaj oraz im podobne formy współpracy nie są adekwatne do dzisiejszych potrzeb. Niestęchanie ważnym zagadnieniem w dziedzinie wychowania religijnego jest przede wszystkim świadomość religijna rodziców. Jeżeli dziecko ma znaleźć w domu rodzinnym przedłużenie tego, co przeżyło i poznało w ramach katechizacji, rodzice powinni poznać prawdy przekazywane dziecku i sposób dochodzenia do nich, aby mogli współprzeżywać z dzieckiem przyjęte treści i zapewnić dziecku swym postępowaniem możliwie najpełniejszą weryfikację postaw religijnych poznanych podczas katechez. Napotykamy tu nielada trudność. Formacja religijna rodziców przebiegała nieco inaczej niż ich dzieci. Dokonywała się przed Soborem Watykańskim II. Katechecie wypada więc podjąć delikatne lecz konieczne zadanie właściwego formowania religijnej świadomości rodziców.

2. Laicyzacja życia a formacja religijna rodziców. Przedstawione powyżej zadanie nabiera szczególnego znaczenia w związku z rozwijającą się laicyzacją życia. Obserwuje się przecież powolny zanik elementów religijnych w obyczajowości naszego społeczeństwa, zanik słownictwa nacechowanego religijnością. Zachodzi pytanie, czy wystarczy dzisiaj — jak to sugerują niektóre materiały dla katechez rodzinnej oraz podejmowana w wielu parafiach praktyka duszpasterska — ograniczyć kontakt z rodzicami, zwłaszcza z tymi, którzy mają prowadzić tak zwaną katechezę rodzinną, do kilku konferencji, w ramach których podaje się zasadniczą informację na temat najważniejszych momentów życia religijnego dziecka. Dzisiaj to już nie wystarczy. Trzeba ustawicznie kształcić rodziców, aby potrafili przekazać dziecku prawdziwy obraz Boga, aby umieli wychować dziecko do modlitwy, aby potrafili w kontakście z dzieckiem dostarczyć mu takich doświadczeń, które ułatwiłyby dziecku zrozumienie chociażby podstawowych słów, z którymi ciągle spotykamy się w Biblii i w liturgii, jak Pan, Ojciec, Duch, światło, ciemność, woda, życie itp. Wobec inwazji obrazu podawanego przez społeczne środki przekazu mogą przecież dzieci, a także rodzice w sposób zupełnie inny rozumieć chociażby podane przykładowo słowa niżeli chce im to podsunąć Biblia czy liturgia. Istnieje więc dziś potrzeba szerszej i systematycznej formacji rodziców dzieci w wieku przedszkolnym, i to nie tylko takiej, która wprowadzi ich w pedagogikę religijną. Chodzi po prostu o umożliwienie im pełnego przeżycia i zrozumienia wiary, Kościoła, całej rzeczywistości zbawczej. I tak dochodzimy do bardzo ważnego problemu katechez dorosłych, która w pierwszym rzędzie winna objąć swym

zasięgiem rodziców małych dzieci. Ustawiczne kształcenie jest dziś postulatem i rzeczywistością. Wobec szybkiego rozwoju wszystkich dziedzin życia, nie można pozostawać na wiedzy zdobytej podczas studiów zasadniczych. Tym bardziej nie można poprzestać na wiedzy wyniesionej z katechizacji dzieci wobec ogromnego pogłębiania się i poszerzania rozumienia w Kościele objawienia Bożego i wypływających z tego faktu zadań.

Dyskusja w grupach i zajęcia z dziećmi sześciolletnimi

Obok referatów, które niewątpliwie stanowiły istotny element tegorocznego sympozjum, trzykrotnie odbywała się w sześciu grupach dyskusja nad tematyką poruszaną przez prelegentów. Uczestnicy dyskusji starali się dostrzec, jakie sprawy poruszone w referatach wcielają już w życie, a jakie należałoby z większą troską i dokładnością wprowadzać w proces katechizacji dzieci sześciolletnich. W ramach wymiany myśli dochodziło do konfrontacji stanowisk i precyzowania pojęć zwłaszcza odnośnie do procesu uczenia się dziecka i rozwoju osobowości dziecka w toku doświadczenia.

Uczestnicy sympozjum przyjęli z wielką radością poruszenie tematu katechezy przedszkolnej, który staje się coraz bardziej aktualny, chociaż nie zawsze był dostrzegany. Często bowiem za mało jasno jawi się świadomości duszpasterzy znaczenie zagadnień związanych z pracą nad kształtowaniem rozwijającej się osobowości dziecka. Sprawa tak istotna w świetle badań psychologów, jak wpływ przeżyć i doświadczeń religijnych małego dziecka na postawę wiary w późniejszym życiu człowieka, wydaje się często niedoceniana.

Najczęściej powracali uczestnicy dyskusji do problemu współpracy katechety z rodzicami. Podkreślali konieczność uświadamiania rodzicom ich funkcji wychowawczej w domu rodzinnym. Wychowanie religijne dzieci nie może ograniczać się do „korepetycji” z zakresu wiadomości religijnych, ale wymaga przede wszystkim świadectwa życia rodziców, aby dzieci w ich postawie znajdowały potwierdzenie treści doświadczanych podczas katechezy, aby na drodze identyfikacji mogły przejmować ich autentyczne cechy dojrzałej religijności. Trzeba także zwrócić uwagę rodzicom, by przez nieprzemysłane wypowiadanie w domu opinii nie podrywali autorytetu nauczycielek i katechetek.

Następnie po wiele razy dochodził w dyskusjach do głosu problem osobowości katechety. Często podkreślano konieczność podejmowania ustawicznego doksztalcenia. Wobec ogromu zadań stawianych nauczycielce i katechecie przez współczesną psychologię, wobec uświadomienia sobie, że pierwsze lata życia dziecka decydują w sposób zasadniczy o strukturze jego osobowości, katechetka nie może poprzestać na wiadomościach zdobytych w ramach kursów czy korzystania z bardziej lub mniej doskonałych materiałów. Powinna mieć kontakt z literaturą omawiającą zagadnienia wychowania małego dziecka. W kontakcie z nauczycielkami przedszkoli może zorientować się w kierunku podejmowanego przez nie wychowania dziecka. Korzystając zaś z ich doświadczeń dydaktycznych, powinna się starać ubogacać doświadczenia dzieci o aspekty religijne. Wszystkie jej wysiłki powinny zmierzać ku stworzeniu katechezy środowiskowej, obejmującej oddziaływanie wychowawczym zarówno dzieci, jak i ich rodziny.

Przed wszystkim jednak podkreślano, że sam katecheta powinien własnym przykładem własną dojrzałą religijnością wpływać na kształtowanie się cech prawdziwej religijności dziecka. Po wiele razy uświadamiano sobie, że należy jak najbardziej odchodzić od dotychczasowych metod w przeważającej mierze werbalnych, a wprowadzać w pracy katechizacyjnej metody czynne, które umożliwiają dziecku zdobywanie w toku doświadczeń cech autentycznej religijności otwartej na Boga i ludzi.

Dużą wagę przywiązywano także do odpowiedniego wyposażenia sal przeznaczonych na katechizację dzieci przedszkolnych, aby miejsce, w którym przeprowadza się zajęcia z dziećmi stwarzało właściwy klimat wychowawczy.

Uczestnicy dyskusji postulowali dalsze rozwijanie problematyki wychowania religijnego dziecka w ramach następnych sympozjów. Prosili o bardziej szczegółowe zajęcia się problemem współpracy katechetki z rodzicami, zagadnieniem wprowadzenia dziecka w modlitwę i osobowy kontakt z Bogiem.

Zajęcia wychowawczo-dydaktyczne z dziećmi prowadzili podczas sympozjum ks. dr Antoni Długosz i ks. mgr Zbigniew Marek SJ.

Obie katechezy stanowiły przygotowanie do przeżycia okresu Wielkiego Postu. W ich przeprowadzeniu uwzględniono w dużym stopniu metody czynne wyzwalamy aktywność dzieci. Zastosowano inscenizację, dziecięcą paraliturgię, majsterkowanie i malowanie związane z tematem zajęć, pobudzając w ten sposób dzieci do spontaniczności i twórczości.

Obie katechezy przebiegały w prawdziwie religijnej atmosferze, prowadziły do kontemplacji na miarę dziecka, do adoracji krzyża i modlitwy.

ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa—Kraków